



Kiedy otwiera się nowe stulecie życia

Pandemia COVID zburzyła wiele planów, więc nie otrzymałem gościnnego zaproszenia na obchody 100-lecia urodzin Konstantego Muracha z Łęgu Przedmiejskiego, które odbyły się wbrew wszelkie zakazy 18. października ub. roku w świetlicy OSP. A jednak „choć prasy przy tym nie było”, do szczęśliwej rodziny dotarły serdeczne życzenia od Prezydenta RP Andrzeja Dudy i jego małżonki, od premiera Mateusza Morawieckiego, od wójta Stefana Prusika, a przede wszystkim od licznie zebranej rodziny, zespołu Pniaki i Krzaki, strażaków, mnóstwa życzliwych ludzi, którzy niezwykłych, pracowitych i życzliwych wszystkim małżonków Konstantego i Aleksandrę Murachów dobrze pamiętają, choćby z łamów „Tygodnika Ostrołęckiego”, gdzie przed laty ich opisała Agata Walczak. Dotarliśmy więc do dużego domu z murowaną kapliczką i żelaznym krzyżem u wejścia, aby móc przedstawić państwa Murachów na łamach „Wieści Gminnych”, tym bardziej że w tym roku minie im 75. rocznica ślubu, który brali 30. listopada 1946 roku z ostrołęckiej farze.

- Z tym ślubem to też było wesoło, bo braliśmy ślub kościelny i cywilny, ale te cywilne papiery gdzieś zaginęły, a więc dzieci, które wówczas się urodziły to chyba były nieślubne – żartuje pani Aleksandra, dodając, że dopiero po 13. latach udało się wznowić te dokumenty i do dzisiaj wszystko jest w porządku.

Konstanty Murach urodził się 18. października 1920 roku w Gralach, ob. gm. Kadzidło. W domu biedowali. Jako jeden z najmłodszych i najbardziej niepozornych z grona 7. rodzeństwa (trzech chłopców i 4 dziewczynki) najmował się do różnych prac, najczęściej na pasionkę.

- Całe życie ciężko pracowałem. Jak ukończyłem szkołę, ojciec obiecał mi rower, bo wtedy to było bardzo wielkie wyróżnienie, ale nie miał pieniędzy. Więc zatrudniłem się do dworu we wsi Poryte Jabłoń (pow. zambrowski), całe lato ciężko pracowałem przy żniwach i omłotach, i zarobiłem na ten rower, a także na kurtkę i już miałem swoją sławę. Jak komu brakowało rąk do pracy to Kostek był gotowy. A pamiętajmy, że sama kopaczka to było dwa tygodnie pracy od świtu do nocy – wspomina pan Konstanty tamte lata.

W czasie wojny trafił na roboty do pruskiego wówczas Biskupca. „Ich bin disen” (ja tego chce) powiedziała na runku gdy wysiedli z pociągu niemiecka gospodyni w ciąży, której mąż Otto Schmidt, służył na froncie. Przez pięć lat właściwie



Jubilaci, państwo Murachowie w gronie wnuków i prawnuków

prowadził to gospodarstwo, a kiedy powrócił w swoje strony rozglądał się za pracą i żeniactwem. Niestety pierwsza narzeczona zginęła w tajem-

niczym mordzie rodziny Pędzichów, do której doszło w bunkrze w Białobieli.

Z żoną Aleksandrą, ur. 27. stycznia 1927 roku w Łęgu Przedmiejskim, doczekali się żyjących do dziś 6. dzieci, bo niestety troje chłopców zmarło wkrótce po urodzeniu. O wszystkich swoich dzieciach, a później wnukach i prawnukach pan Konstanty może opowiadać godzinami i wszystkich pamięta. Kolejno więc rodziły się Krystyna (1948), Henryka (1950), Jadwiga (1952), Jan (1959), Helena (1960) Bożena (1964). Rodzina rozrastała się i obecnie pp. Murachowie doczekali się już 17. wnuków i 28. prawnuków. Całe swoje wspólne życie przeżyli w Łęgu Przedmiejskim, wnosząc do życia jego społeczności te najlepsze cechy, o jakich wspominały dzieci w mowie odczytanej na 100-tnym jubileuszu. Wnieśli wiarę, siłę, miłość i siłę, które pomogły przetrwać trudne czasy wojennej poniewierki i powojennego urządzania się na sporym, bo ponad 12. ha gospodarstwie. Dzieci wspominały czas budowy domu, który gościł całą rodzinę, a także żarty i dowcipy opowiadane przez głowę tej szczęśliwej rodziny.



Aleksandra i Konstanty Murachowie w dniu naszych odwiedzin w ich rodzinnym domu.

cd. na str. 8

W numerze:

Z życia samorządu, s. 2; Dzień samorządowca i wyjazdowa inspekcja, s. 3; Którędy pójdzie droga w obwodnicy, s. 4; Krzyż otoczył opieką Łódziska, s. 5; Strażackie trzęsienie ziemi, ale z optymizmem, s. 6; Z pamiętnika seniora, cd., s. 8; Kurpiowski Jantar znów gra, s. 10; Święto siatkówki dla każdego, s. 11; Informacje, zaproszenia i znakomity chłodnik od Agnieszki, s. 12.

Z życia samorządu

XXVII sesja Rady Gminy Lelis, która odbyła się 24. maja w sali konferencyjnej Urzędu Gminy dotyczyła przede wszystkim koniecznych decyzji budżetowych, które wymagały zmian w wieloletniej perspektywie finansowej, jak i w budżecie Gminy na 2021 rok. Radni przyjęli propozycje Skarbnika Gminy jednogłośnie. Podobnie jednogłośnie przyjęto uchwałę zwiększającą pomoc finansową dla powiatu ostrołęckiego do 51 tys. zł na udział w kosztach wykonania dokumentacji przebudowy drogi powiatowej Łódzka – Lelis – Gąski - gr. województwa na odcinku Dąbrówka – Gąski. Przyjęto także uchwałę o przystąpieniu gminy Lelis, do rządowego programu tzw. opieki wytchnieniowej w rodzinach, które borykają się z trudnościami w opiece nad osobami z orzeczoną niepełnosprawnością. Opiekę tę będzie sprawować OPS, a środki przekaże wojewoda mazowiecki.

Na zakończenie sesji wójt Stefan Prusik zwrócił się z apelem do sołtysów, aby częściej brali udział w obradach sesji Rady Gminy, bowiem w ostatnim czasie obserwuje się niską frekwencję sołtysów na sesjach Rady Gminy, nawet jeśli uwzględnić to, że 5. radnych pełni funkcje sołtysów. Następnie poinformował sołtysów, że w najbliższym czasie odbędą się wizje lokalne, połączone z kontrolą stanu placów wiejskich na terenie gminy.

XXVIII sesja Rady Gminy Lelis odbyła się



Przed sesją dobrze jest sięgnąć po „Więści Gminne”

29. czerwca w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i rozpoczęła się od uhonorowania Magdaleny Żebrowskiej, mistrzyni Polski w skoku w dal oraz zdobywczyni tytułu drużynowego Mistrza Europy. Reprezentantka naszej gminy i Kurpiowszczyzny uzyskała w tym roku rezultat 6,71 m co stawia ją

w roli faworyta na zawodach rangi krajowej i międzynarodowej. Obecny na sesji starosta ostrołęcki Stanisław Kubeł odczytał list gratulacyjny i decyzję o przyznaniu Nagrody Okolicznościowej Magdalenie Żebrowskiej, a wójt Stefan Prusik wraz z Anną Dobkowską, przewodniczącą Rady Gminy przekazali zawodniczkę nagrodę rzeczową ze sprzętem sportowym.

- Jestem ogromnie wdzięczna za te wyrazy uznania, które mnie spotykają, bo stanowią zachętę do jeszcze cięższej pracy na treningach i w zawodach. Zawsze pamiętam i podkreślam skąd pochodzę, a kiedy mówię, że z Lelisa koło Ostrołęki, to wielu ludziom oczy się otwierają ze zdziwienia. Dziękuję za wsparcie moim rodzicom i wszystkim, którzy pomagają mi w uprawianiu tej trudnej dyscypliny sportu – powiedziała po odebraniu nagród reprezentantka Polski, której pobyt w Lelisie wiązał się z koniecznością rehabilitacji kontuzjowanej stopy.

Następnie wójt Stefan Prusik przedstawił obszerną informację z działalności Wójta Gminy za okres od 25. marca do 28. czerwca oraz zaprezentował treść raportu o stanie Gminy, który został przygotowany w ustawowym terminie do 30. maja br.

W debacie nad raportem radny Kamil Stepnowski stwierdził, iż dokument ten pobożnie traktuje działalność i dorobek stowarzyszeń, które działają na terenie gminy i następnie, w głosowaniu nad udzieleniem Wójtowi Gminy wotum zaufania, jako jedyny wstrzymał się od głosu.

Rada, której sesję poprzedziło wspólne posiedzenie komisji Rady, na którym radni zapoznali się z orzeczeniami Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz sprawozdaniem finansowym Gminy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy Lelis za 2020 rok, jednogłośnie udzieliła Wójtowi Gminy absolutorium, co zebrani przyjęli oklaskami, a przewodnicząca Anna Dobkowska przekazała wójtowi gratulacje i wyrazy uznania.

Równie jednogłośnie radni przyjęli do wiadomości i uchwalili informację za 2020 rok z działalności CK-BiS oraz ocenę zasobów pomocy społecznej przygotowaną przez OPS, a wśród uchwał dotyczących finansów gminy zgodzili się na udzielenie pomocy finansowej powiatowi ostrołęckiemu w wysokości 100 tys. zł z przeznaczeniem na malowanie pasów na drogach powiatowych.

Bardzo ważnym aktem prawnym, było podjęcie uchwały w sprawie założenia Przedszkola Samorządowego przy Szkole Podstawowej w Łęgu Przedmiejskim wraz z nadaniem statutu tej placówce, co



Gmina Lelis szanuje dokonania swoich reprezentantów

praktycznie oznacza rozpoczęcie jej działania.

W wolnych wnioskach wypowiedzieli się goście sesji, starosta Stanisław Kubeł, kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Marcin Grabowski, radny sejmiku mazowieckiego Mirosław Augustyniak, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Radosław Rybicki, oraz radny powiatowy Stanisław Subda. Goście gratulowali wójtowi uzyskania absolutorium, podkreślając, że dobre wyniki gminy Lelis to rezultat zgodnej pracy i zapobiegliwości wszystkich instytucji samorządowych w gminie.



A oto Raport o stanie naszej gminy

W odpowiedzi wójt Stefan Prusik podkreślił załugi, jakie wnieśli do wspólnego dorobku Skarbnik Gminy Bogusław Parzych, Sekretarz Gminy Halina Gontarzewska, kierownicy jednostek samorządowych oraz radni gminy i sołtysy.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz

Więcej w relacjach z sesji na stronie www.lelis.pl

W służbie Gminie i jej mieszkańcom

W sali widowiskowej CK-BiS z okazji Dnia Samorządowca spotkali się 27. maja pracownicy Urzędu Gminy oraz jednostek samorządu gminnego, czyli OPS, CK-BiS, ZASI-P oraz Domu Dziennego „Senior +” w Durlasach. Wszystkich pozdrowił wójt Stefan Prusik, który przekazał życzenia nadesłane z tej okazji na jego ręce od wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiłła, z GUS, z Senackiego Zespołu Samorządowego, od dowództwa i żołnierzy 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

- Pomimo różnych ograniczeń i utrudnień nasz urząd pozostał niestrudzenie na posterunku. Podobnie pracownicy wszystkich jednostek samorządowych, a więc mieszkańcy naszej gminy mogą uznać, że pracownicy samorządowi spełnili swój obowiązek z nawiązką – stwierdził wójt, życząc wszystkim zdrowia i pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

Następnie przemawiali kierownicy jednostek samorządowych: Andrzej Przeradzki (ZASI-P), Katarzyna Wiśniewska-Dobkowska (CK-BiS), Grażyna Piersa (OPS) i Grażyna Bednarczyk (Dom Senior +). Wszyscy obecni na spotkaniu otrzymali okolicznościowe listy gratulacyjne oraz nagrody przyznane przez kierowników jednostek. Była także okazja do okolicznościowych fotografii i życzliwych rozmów przy słodkim poczęstunku.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz



Pracownicy Urzędu Gminy po wręczeniu wyróżnień



Gospodarze spotkania pracownicy CK-BiS



Kierownicy naszych jednostek samorządowych

Wyjazdowa inspekcja inwestycyjna

Bezpośrednio po sesji Rady Gminy, na której wójt Stefan Prusik uzyskał absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy za 2020 rok, radni i goście sesji udali się na inspekcyjny wyjazd aby ocenić stan wykonania największych inwestycji gminnych. Rozpoczęto od zwiedzenia bardzo nowoczesnie wyposażonego SUW w Dąbrówce. Następnie udano się do Łęgu Przedmiejskiego, aby tam na własne oczy przekonać się jak pięknie wygląda dobudowane do Szkoły Podstawowej kolorowe Samorządowe Przedszkole. Po zwiedzeniu obszernych sal przygotowanych do

wstawiania i montażu wyposażenia, gości witała dyrektorka szkoły Marzena Tuszyńska – Kubeł, która uznała spotkanie po przyjęciu przez Radę Gminy statutu przedszkola za formalne uruchomienie tej potrzebnej placówki, a goście to potwierdzili, zapewniając o dalszym wsparciu dla potrzeb inwestycyjnych szkoły.

Kolejnym punktem programu była modernizowana Stacja Uzdatniania Wody w Gnatach, gdzie, jak się okazało, wystąpiły liczne trudności w trakcie budowy, ale udało się doprowadzić inwestycję do pomyślnego finału, który umożliwi

jej użytkowanie zgodnie z potrzebami gminy.

Utrudzonych sesją oraz wyjazdową inspekcją radnych, sołtysów i gości przyjął na placu wiejskim w Gnatach sołtys Andrzej Brzozowski wraz z członkiniami KGW „Gnaty”, które będzie reprezentować gminę na wojewódzkim przeglądzie KGW. Wiele się na placu zmieniło, powstała wiata, jest zadaszona scena, tworzy się jej zaplecze. Gospodarzy aż rozpiełała duma z dotychczasowych osiągnięć, a goście korzystali z gościny, bo było smacznie i wesoło.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz



W SUW Dąbrówka zastosowano najnowocześniejsze urządzenie. Wójt przekonuje dyr. Radosława Rybickiego.



Nowoczesne wnętrza przedszkola wywarły ogromne wrażenie, a najbardziej cieszył się Stanisław Subda, inicjator tej budowy. Jak stwierdził wójt Stefan Prusik rozpoczął się nabór do przedszkola i we wrześniu znajdzie tam opiekę 75. dzieci. Obecnie trwa tam wyposażanie nowej placówki, a jej wygląd oraz jakość opieki zapewnią konkurencję dla ostrołęckich przedszkoli, gdzie dotychczas trafiały dzieci z okolic Łęgu Przedmiejskiego.



Przed wejściem do SUW w Gnatach objaśnieniami dotyczącymi przebiegu modernizacji udzielał Wojciech Sikora, prezes ZGK sp z o.o.



I jak tu nie przyjąć gościny KGW w Gnatach

Uzyskali przepustkę do świata książek

W bibliotekach naszej gminy pojawili się nowi goście. To 44. nowych czytelników z klas II szkół podstawowych w Obierwi, Lelisie i Łęgu Starościńskim, którzy w trakcie majowych dni bibliotek złożyli uroczyste ślubowanie. Tym samym zostali oficjalnie przyjęci do grona czytelników szkolnej biblioteki.

- Wszystko zaczęło się od pogadanki, z której z której dzieci dowiedziały się dlaczego warto czytać książki i jak je szanować. Następnie uczniowie złożyli ślubowanie, że będą dobrymi czytelnikami oraz otrzymali dyplomy i książki na pamiątkę tak ważnej uroczystości. Wierzymy, że po takim wspólnym spotkaniu biblioteka będzie kojarzyła się najmłodszym czytelnikom z miejscem

bezpiecznym, przyjaznym i ciekawym, gdzie są zawsze mile widziani - powiedziała nam Barbara Sęk, zastępca dyrektora CK-BiS. (ak)

Fot. archiwum CK-BiS



Nowy czytelnicy w bibliotece w Lelisie



W Łęgu Starościńskim też lubią czytać książki

Decyzje zapadły, pora rysować projekty

W sali konferencyjnej Urzędu Gminy 16. czerwca uroczystie podpisano umowę z firmą Drogowiec z Białegostoku na opracowanie dokumentacji wraz z materiałami geodezyjnymi na budowę drogi łączącej DK53 w Antoniach z drogą powiatową nr 2539W w Łęgu Przedmiejskim. Gmina Lelis dołoży powiatowi 340 tys. zł, bowiem projektowana droga przebiega głównie przez teren naszej gminy od Szwendrowego Mostu do Łęgu Przedmiejskiego, a w interesie gminy jest aby była to droga nowoczesna i bezpieczna, o szerokości jezdni 7. metrów oraz z 3-metrowym ciągiem pieszo-rowerowym.

Ciąg ten ma być odsunięty od jezdni lub wyniesiony krawężnikiem.

Jak zapewnił w trakcie spotkania Grzegorz Bakula, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Ostrołęce, zadaniem projektantów jest to, aby droga, która będzie liczyć 7,1 km długości przebiegała trasą jak najmniej uciążliwą dla mieszkańców, a ostateczny wariant jej przebiegu ustali się po konsultacjach społecznych.

Podobnego zdania był wójt Stefan Prusik, który stwierdził, że doświadczenia naszej gminy po ustaleniu trasy linii 400 kW nakazują szczególną

wrażliwość na potrzeby mieszkańców i ostrożność przy planowaniu kolejnych inwestycji.

- Zdajemy sobie sprawę, że ruch drogowy przez naszą gminę nasila się z każdym rokiem, ale nie chcemy tkwić w korkach, takich jak na ul. Słonecznej przy wyjeździe do Ostrołki i dlatego, pomimo skromnego budżetu ok. 50 mln zł, włączyliśmy się do tego ponad lokalnego projektu – stwierdził Stefan Prusik.

Ogólny koszt budowy nowej drogi wyniesie ok. 54,6 mln zł, a opracowanie dokumentacji objętej umową to koszt 767,6 tys. zł.

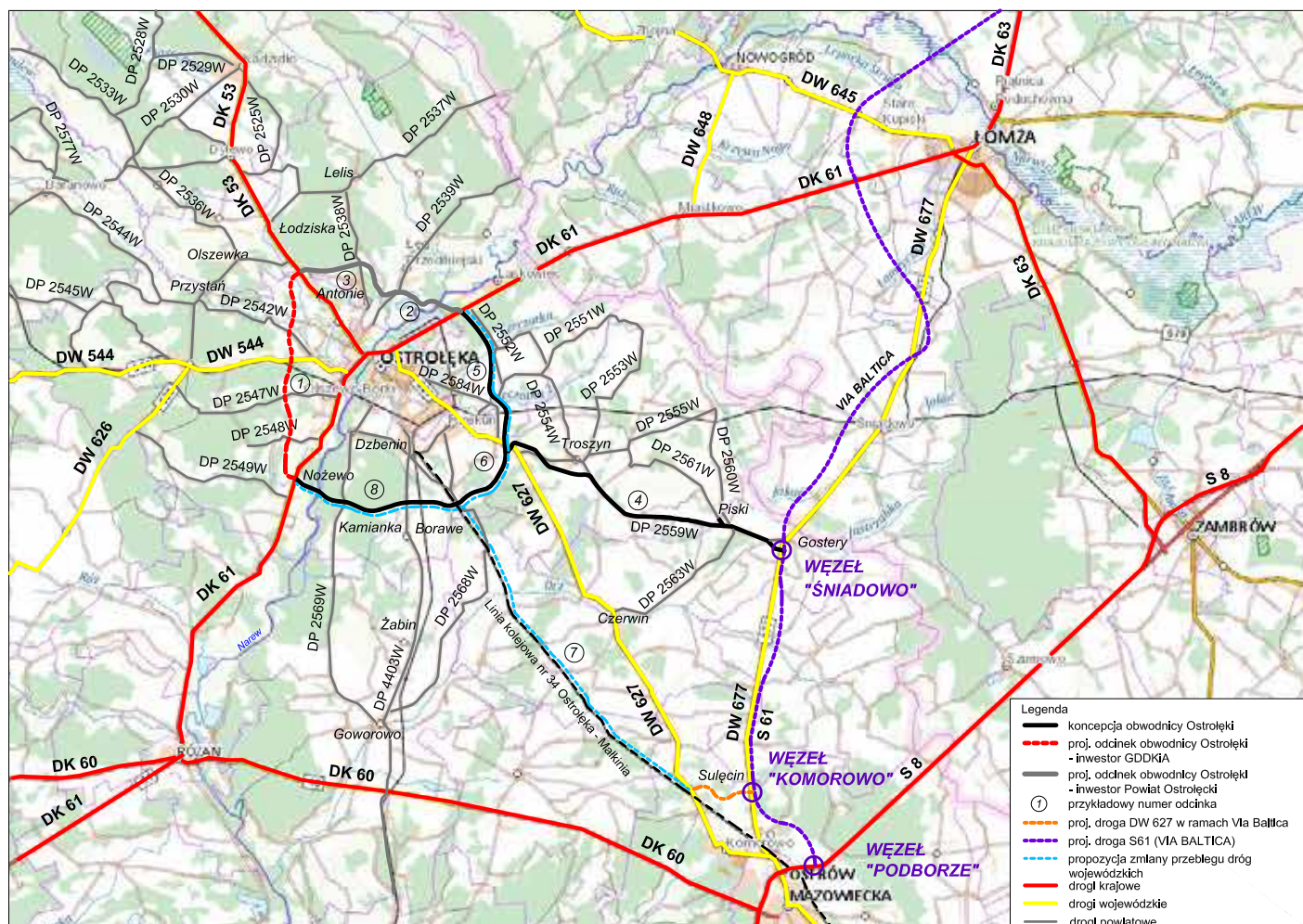
- Dzięki nowemu połączeniu drogowemu ze ścieżką rowerową zostaną połączone wszystkie ścieżki rowerowe w gminie Lelis, a jest to pierwsza gmina, które jeszcze za czasów wójty Stanisława Subdy podjęła się takich inwestycji i ma obecnie ponad 50 km takich dróg z pasem dla rowerów i pieszych – informował starosta Stanisław Kupeł, odnosząc się do oceny sytuacji drogowej w Ostrołęce i gmin w powiecie ostrołęckim. Podobnego zdania byli radni sejmiku mazowieckiego Mirosław Augustyniak oraz Marcin Grabowski, który wyraził także poparcie dla projektu ze strony wojewody mazowieckiego.

Tak więc po ustaleniu zasad finansowania całego przedsięwzięcia pora przystąpić do prac nad projektami konkretnych dróg. Gdy się pojawią będziemy uczestniczyć w konsultacjach, a teraz u dołu prezentujemy orientacyjny obraz układu dróg z uwzględnieniem nowego 7. km. odcinka drogi do projektowania, który uzyskaliśmy ze starostwa powiatowego.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz



Wszyscy uczestnicy porozumienia są pełni optymizmu



Krzyż otoczył opieką Łodziska

Mieszkańcy Łodziska, którzy odpowiedzieli na apel sołtysa i radnego Janusza Bałona oraz parii z Kółka Rolniczego „Zagajnica”, zebrali pieniądze na zakup dębu i wykonanie nowego krzyża misyjnego, który wspólnymi siłami 1. maja ustawili w miejscu poprzedniego krzyża stojącego pomiędzy drzewami u skrzyżowania starego, jeszcze średniowiecznego traktu z Kadzidla na Łazy i Ostrołkę. Dobrze zaplanowana i przygotowana praca szła składnie, a pomoc podnośnika i jego załogi okazała się bezcenna.

Po uzyskaniu zgody na wycinkę jednego drzewa, które wrosło w pas drogowy oraz odpowiedniego ogrodzenia i podestu wokół krzyża poproszono ks. Roberta Zielińskiego, proboszcza parafii pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia w Dylewie o odprawienie 30. maja przy nowym krzyżu Mszy św. Na uroczystości przybyli mieszkańcy, wójt Stefan Prusik, budowniczowie i fundatorzy nowego, dębowego krzyża.

Ks. proboszcz pobłogosławił i poświęcił misyjny krzyż, a zarazem poświęcił pola w Łodziskach, życząc mieszkańcom, aby ten krzyż otoczył opieką ich oraz przyszłe pokolenia. W imieniu mieszkańców sołtys Janusz Bałon podziękował za posługę proboszczowi, organistom i kościelnemu, a także młodym wykonawcom liturgii oraz licznie przybyłym gościom i mieszkańcom.

Jak ustaliła Anna Ogniewska, informując o tym na stronie FB wsi Łodziska, po rozmowie ze swoją teściową Henryką Ogniewską, mieszkającą w Łodziskach od urodzenia, krzyż misyjny ustawiony przy skrzyżowaniu w 1949 roku

wykonany został przez społeczników z miejscowości Łodziska, którymi byli: Józef Gałązka (brat dziadka obecnej aktywistki Jasi Piątek), który był stolarzem i to on dowodził pracą przy krzyżu. Pomocą służyli Walenty Ciuchta, Bolesław Majk oraz Franciszek Prachniak. Drzewo na sosnowy krzyż ofiarowała Antonina Staśkiewicz – matka Henryki Ogniewskiej.

Pojawiły się również próby budowy kaplicy w Łodziskach. Została zakupiona w tym celu stodoła i zestawiona w miejscu obecnego krzyża. Wykonana została drewniana podłoga, a stolarz Gałązka zrobił stół ofiarny, ławki. Lecz władze komunistyczne zakazały odprawiania Mszy Świętych w tym miejscu i Rada Sołecka podjęła decyzję o zaprzestaniu działań odnośnie dalszych prac przy kaplicy. Stodoła została sprzedana a za pieniądze uzyskane z jej sprzedaży wieś zakupiła w Częstochowie obraz, który znajduje się w kościele parafialnym w Dylewie i do dziś noszony jest podczas procesji – dodała w swojej informacji Anna Ogniewska.

– Poprzedni krzyż był sosnowy. Kilkakrotnie był poprawiany i odnawiany. Obecny nowy krzyż wykonany jest z ogromnego pnia dębu, a więc zapewne będzie trwalszy. Natomiast figura Chrystusa ukrzyżowanego przetrwała na poprzednim krzyżu od 1949 roku i po jej odnowieniu została zamocowana na obecnym krzyżu – informował mieszkańców zebranych na uroczystej Mszy świętej sołtys Janusz Bałon.

tekst i fot.: Antoni Kustusz



Mieszkańcy dumni z dzieła ustawienia nowego krzyża



Poświęcony krzyż otoczy opieką Łodziska

Poświęcenie ołtarza w kościele parafialnym w Obierwi

W poniedziałek 3 maja 2021 r. w uroczystość NMP Królowej Polski w parafii pw. NMP Częstochowskiej w Obierwi miało miejsce doniosłe wydarzenie. JE ks. Janusz Stepnowski, biskup naszej diecezji, podczas Mszy świętej o godz. 11.00 poświęcił nowy ołtarz w kościele parafialnym w Obierwi. Ołtarz został wykonany w 2018. roku staraniem poprzedniego proboszcza



parafii Obierwi, ks. kan. Zdzisława Dylnickiego. Ks. Zdzisław i jego już śp. rodzice są również fundatorami ołtarza. Ks. Biskup pobłogosławił także nową ambonę oraz inne dzieła wykonane na rzecz świątyni, czyli nową posadzkę oraz nowe ławki.

Oczywiście najważniejszą częścią liturgii było poświęcenie ołtarza. Tradycyjnie w ołtarzu złożono relikwie, którymi są relikwie świętego Walentego, męczennika. Jest to nawiązanie do starożytnej praktyki sprawowania Eucharystii na grobach świętych męczenników. Poświęcenie ołtarza, inaczej jego konsekracja, oznacza powierzenie ołtarza na wyłączną służbę Bożą w celu sprawowania na nim Eucharystii. Jak napisano w dekrecie Ks. Biskupa, „poświęcony ołtarz niech będzie dla wspólnoty parafii pw. NMP Częstochowskiej w Obierwi miejscem gromadzenia się na Eucharystię z Chrystusem, a zanoszone od ołtarza modlitwy wiernych, pełne błagań i wdzięczności, niech docierają do tronu Boga”. Poświęcenie ołtarza oraz pobłogosławienie innych prac jest powierzeniem Bogu owoców pracy i starań parafian.

Najważniejszym momentem liturgii było namaszczenie mensy, czyli płyty ołtarza olejem krzyża świętego. Bardzo wymowne jednak były również czynności towarzyszące, takie jak umieszczenie spalającego się kadzidła na ołtarzu, nakrycie ołtarza obrusem, ozdobienie kwiatami czy obrzęd oświecenia ołtarza.

W uroczystości obok księdza biskupa Janusza Stepnowskiego wzięli udział także inni kapłani. Modlił się z nami budowniczy i fundator ołtarza, poprzedni proboszcz parafii Obierwi, ks. kan. Zdzisław Dylnicki. W uroczystości wzięli ponadto udział ks. dziekan Ryszard Kłosiński z Kadzidla oraz księża z Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej. Ks. kan. Artur Szurawski, kanclerz kurii, odczytał dekret potwierdzający poświęcenie ołtarza, ks. dr Krzysztof Chodkowski przygotował zaś liturgię poświęcenia i czuwał nad jej właściwym przebiegiem. Od strony muzycznej uroczystość została uświetniona przez kwartet z Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej w Łomży na czele z dyrektorem Instytutu ks. Kazimierzem Ostrowskim.

Trzeba podkreślić, że piękna i dostojna liturgia poświęcenia ołtarza w naszym kościele była możliwa dzięki pracy oraz zaangażowaniu wielu parafian w jej przygotowanie i organizację. Symbolicznym zaś zwieńczeniem liturgii poświęcenia był indywidualny gest oddania czci konsekrowanemu ołtarzowi przez wiernych zgromadzonych w kościele po zakończeniu Mszy świętej.

Za trud włożony w przygotowania do konsekracji ołtarza w naszej świątyni, za modlitwę oraz za uczestnictwo w samej uroczystości bardzo wszystkim parafianom dziękuję.

**Ks. Sławomir Bartnicki, proboszcz
Fot. Archiwum parafii**

Strażackie trzęsienie ziemi , ale z optymizmem

Po okresie zaniechania statutowej działalności ograniczanej zakazami i obostrzeniami z powodu pandemii, jednostki OSP dopiero w czerwcu odbyły zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których przedłożono sprawozdania z działalności za 2020 rok oraz ocenę wyników strażackiej pracy w okresie kadencji oraz wybrano nowe władze. We wszystkich zebraniach uczestniczyli: wójt Stefan Prusik oraz Henryk Chorąży, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Lelisie, wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Ostrołęce i członek Zarządu Województwa Mazowieckiego ZOSP RP w Warszawie. W dwóch zebraniach, w Łęgu Przedmiejskim i w Lelisie uczestniczył zasłużony strażak i były nasz wójt Stanisław Subda. Zarządy OSP w Łęgu Przedmiejskim, Lelisie i Dąbrówce otrzymały absolutorium, a druhowie zgodnie przyjęli plany pracy na 2021 rok. Dość senną atmosferę części sprawozdawczej zburzyły emocje związane z wyborami delegatów na zjazd gminny, a zwłaszcza prezesów OSP.

OSP w Łęgu Przedmiejskim, 6. czerwca.

Zebranie prowadził dotychczasowy prezes OSP Jarosław Kwiatkowski. OSP liczy 42. członków zwyczajnych, w tym 11 kobiet oraz 3. członków wspierających. W 2020 roku straż z Łęgu uczestniczyła w 21. interwencjach, w tym 7 razy gasiła pożar oraz 13 razy likwidowała skutki miejscowych zagrożeń, a raz wyjechała do fałszywego alarmu. W dyskusji nad sprawozdaniami zgłoszono właściwie tylko wniosek o dokonanie ponownego remontu dachu strażnicy, bowiem poprzedni remont został wadliwie wykonany, a o skutkach przeciekania wody zebrani przekonali się gdy trzeba była zapalić światło i ze ściany posypały się iskry od zwarcia skorodowanej instalacji. W dyskusji wójt Stefan Prusik obiecał pomoc w rozwiązaniu tego problemu, ale jednocześnie zaapelował do OSP o uporządkowanie spraw własnościowych z placem wiejskim i strażnicą, bo w obecnym stanie prawnym trudno jest występować z wnioskami o dotację dla OSP w Łęgu.

Gdy przyszło do wyborów Jarosław Kwiatkowski oświadczył, iż tydzień przed zebraniem zarząd OSP przyjął do wiadomości, że nie będzie kandydował na funkcję prezesa oraz przygotował propozycję nowego składu władz OSP. Zebrani jednogłośnie dokonali wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Nowy zarząd wybrano w składzie: Hubert Parzych – prezes, Robert Dera – zastępca prezesa, naczelnik, Kamil Piaścik – zastępca naczelnika, Piotr Kwiatkowski – sekretarz, Karolina Duszak – skarbnik, a zasłużony prezes, bo pełniący swoją funkcję przez 21 lat, pozostał członkiem zarządu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej została Robert Szczubelek, któremu będą pomagać Krzysztof Kwiatkowski i Arkadiusz Kurgan – członkowie. Po wyborach na jego ręce Jarosława Kwiatkowskiego przekazano liczne podziękowania i gratulacje, a nawet życzenia śpiewane przez druha Janka Karczewskiego. Jednocześnie serdecznie podziękowano dotychczasowemu naczelnikowi OSP Wojciechowi Pyskło. Była też okazja i dobry nastrój do wykonania pamiątkowych zdjęć.



Uczestnicy zebrania z gośćmi już po wybraniu nowych władz OSP

OSP w Lelisie, 19.czerwca.

Najbardziej uzawodowiona i najlepiej wyposażona OSP w naszej gminie liczy obecnie 51. członków zwyczajnych, 1. honorowego, w tym 13 kobiet. Funkcjonują Kobieta Drużyna Pożarnicza oraz dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze (chłopięca i dziewczęca). OSP skierowano do udziału w 84. akcjach pożarniczych, w tym w gaszeniu pożarów 26 razy, w likwidacji miejscowych zagrożeń 56 razy, a 3 alarmy okazały się fałszywe. W akcjach pożarniczych najczęściej uczestniczyli druhowie: Kamil Chorąży, Mariusz Chorąży, Marcin Niedźwiecki, Tomasz Niedźwiecki, Jacek Popławski, Paweł Przeradzki, Rafał Sęk, Mariusz Zera.

Po przyjęciu sprawozdań nastąpiły wybory, a nowo wybrany zarząd udał się na pierwsze posiedzenie, które zdecydowanie przedłużyło się i kiedy jego członkowie powrócili do sali obrad okazało się, iż OSP ma nowego prezesa. Miejsce dotychczasowego prezesa Henryka Chorążego zajął jego syn Mariusz Chorąży, zawodowy strażak, bardzo aktywnie działający na rzecz ochrony przeciwpożarowej w gminie. Skład zarządu OSP ukształtował się więc następująco: Mariusz Chorąży – prezes, Kamil Chorąży - wiceprezes, naczelnik, Marcin Nalewajk – wiceprezes, Paweł Przeradzki – zastępca naczelnika, Izabela Parzych – sekretarz, Rafał Sęk – skarbnik, Jacek Popławski – gospodarz, - kronikarz, Henryk Chorąży – członek.



Nowy prezes OSP Mariusz Chorąży będzie miał mnóstwo pracy godząc obowiązki prezesa i oficera PSP

OSP w Dąbrówce, 26.czerwca.

Najmniejsza, choć w bogatymi tradycjami (o czym świadczy wspaniała kronika) OSP w Dąbrówce zebrała się przy swoim wozie bojowym i zebranie rozpoczęła od wprowadzenia sztandaru. OSP uczestniczyła w 12. akcjach pożarniczych, w tym 7 razy w gaszeniu pożarów i 5 razy w likwidacji miejscowych zagrożeń. W trakcie zgłaszania kandydatur do zarządu dotychczasowy prezes Zbigniew Żelazny zgłosił, że nie zamierza kandydować na funkcję prezesa, ponieważ otrzymywał zbyt mało pomocy ze strony pozostałych członków zarządu. Woli kontynuować prowadzenie kroniki. Po burzliwej dyskusji na posiedzeniu nowo wybranego zarządu wszyscy jego członkowie zobowiązali się do aktywnego pełnienia swoich funkcji i dlatego Zbigniew Żelazny zgodził się nadal pełnić funkcję prezesa, zapowiadając przy tym, że jeśli nic się nie zmieni, to za rok złoży rezygnację. Ostatecznie skład zarządu OSP w Dąbrówce ukształtował się następująco: Zbigniew Żelazny – prezes, Paweł Kamiński – wiceprezes, naczelnik, Roman Chrostowski – zastępca naczelnika, Katarzyna Kamińska – sekretarz, Milena Buraczewska – skarbnik, Mariusz Kamiński – gospodarz, Robert Pianka – kronikarz. Powiało optymizmem.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz



Zbigniew Żelazny przyjmuje gratulacje od wójta za dotychczasowe osiągnięcia OSP



Straż się zmienia, pora na młodych

Zadbany dom przy skrzyżowaniu z drogą na kolonie w Łęgu Przedmiejskim. Gromadka kotów, kwiaty, przyszyte drzewa owocowe.

- To domena żony Oli. Prowadzi biuro rachunkowe, a w wolnych chwilach wyżywa się na tych roślinach – na powitanie mówi Jarosław Kwiatkowski, do 6. czerwca prezes OSP w Łęgu Przedmiejskim, wciąż pracujący w ostrołęckiej Stora Enso.

- Teraz OSP się zmieniają. Jest coraz więcej dobrego, nowoczesnego sprzętu, wciąż trzeba się ubiegać o pieniądze na różne potrzeby a to straży, a to strażnicy, a to strażaków. Więc pora na młodych, ja pomogę, mam kronikę OSP, mam doświadczenie, ale to za mało na obecne czasy. Więc uznałem, że po 21. latach prezesowania trzeba ustąpić – stwierdza z nutką żalu w głosie pan Jarek, sadowiac się wśród pamiątek ukochanej straży.

Do straży pożarnej trafił 15. stycznia 1982 roku idąc w ślady młodo zmarłego ojca Stefana, który także aktywnie udzielał się, jak to się wówczas mówiło, w miejscowej OSP. Sama straż w Łęgu Przedmiejskim powstała w 1950. roku.

- Więc to już szmat czasu, jak istniejemy. Mamy wybudowaną z pomocą mieszkańców i gminy strażnicę, w której obecnie mieścimy się razem z KGW, „Zręczne Ręce”, funkcjonuje pięknie wyremontowana świetlica wiejska z dobrze wyposażonym zapleczem kuchennym, toaletami, salą zebrań dla OSP. Ale przede wszystkim jest dobry wóz bojowy, a strażacy mają po moich kadencjach wszystko co niezbędne aby pomagać w razie potrzeby – tak w skrócie widzi swój strażacki dorobek druh Jarek.

Pytany o kontynuatorów rodzinnych tradycji uśmiecha się szeroko.

- Synowie Grzegorz i Przemysław jakoś nie kwapią się do straży, ale wnuki aż się palą, więc może coś z tego będzie – odpowiada.

W gminie Lelis funkcjonują trzy jednostki Straży, z który ta w Lelisi, najlepiej wyposażona działa w Krajowym Systemie Ratowniczo Gaśniczym. OSP w Łęgu Przedmiejskim, usytuowana przy ważnej drodze powiatowej uczestniczy w akcjach w najbliższym sąsiedztwie swego działania, ale za kilka lat to się zmieni, bo powstanie w Łęgu Przedmiejskim węzła drogowego tzw. północnej obwodnicy Ostrołęki, będzie wymagało nowego opisanie roli najbliższej straży pożarnej.

- Obecnie, jeśli jest taka potrzeba, to jesteśmy do dyspozycji i nigdy nasza straż nie zawiodła,

nie spóźniła się na zbiórki, a okazji do sprawdzianu było sporo, choćby częste na naszej drodze wypadki drogowe. Ale przede wszystkim działamy na rzecz naszej wiejskiej społeczności. Dobrze nam się współpracuje z Kółkiem Rolniczym „Zręczne Ręce”, z prezeską Bogumiłą Majewską – Madrak, z naszą radną panią Anią Dobkowską, czy z sołtysiem i radnym Eugeniuszem Bieńkowskim. W gronie strażaków mamy utalentowanych muzyków, których organizuje Janek Karczewski. Ułożyła się współpraca ze szkołą, choć przydałoby się więcej młodzieży w straży, bo brakuje nam Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, ale to już zadanie dla następców – tak ocenia Jarosław Kwiatkowski aktualną sytuację OSP.

Dzieje OSP najlepiej uwidacznia bogato ilustrowana fotografiami kronika, oczko w głowie prezesa. Dzięki jego staraniom corocznie w Święto Zmarłych na cmentarzu parafialnym w Łęgu Starościańskim odbywa się apel poległych, na którym wspomina się wszystkich zmarłych druhów. Strażacy z Łęgu Przedmiejskiego przez lata trzymali wartę przy Grobie Pańskim w kościele farnym w Ostrołęce, a obecnie ta tradycja trwa w Łęgu Starościańskim,



Jarosław Kwiatkowski z gośćmi zebrania OSP



W domu, już nie jako prezes

gdzie ks. proboszcz Paweł Sobotka jest wielkim sympatykiem „swoich” strażaków.

- Po prostu widać nas i to jest ważne dla autorytetu straży. Gościliśmy kolegów z pozostałych OSP na gminnych obchodach Dnia Strażaka, my jedziemy na ważne strażackie spotkania i zawody pożarnicze, a nasze dziewczyny druhny ostatnio wydały przepiękny kalendarz ścienny ze swoimi zdjęciami, aby dochód ze sprzedaży ofiarować ciężko choremu Dominikowi. Zebrało się tego prawie 18 tysięcy, a Dominik był przeschęśliwy, kiedy razem z mamą odwiedził naszą strażnicę – rozczuła się pan Jarek, zapraszając do przeglądania zdjęć, ale to już będzie zadanie dla autorki monografii o dziejach OSP w gminie Lelis, którą przygotowuje dr Marta Łepicka, wnuczka znamienitego działacza strażackiego z Ostrołęki i powiatu ostrołęckiego. Będzie miała o czym pisać – dodaje.

Pozostawiamy więc Jarosława Kwiatkowskiego wśród jego pamiątek, korzystając z jego wiedzy o wszystkich osobach, które uwiecznił w kronice. Oby jeszcze wiele lat służył pomocą swoim młodszym kolegom.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz,



Młodzi bardzo dziękują swojemu prezesowi



Pieczolowicie chronione zapiski są skarbnicą wiedzy o ukochanej OSP

Ogłaszam wakacje

Takim hasłem dyrektor Justyna Przeradzka zamknęła uroczystość zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Zespole Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lelisi, która odbyła się 25. czerwca w sali sportowej. Ogłoszenie bardzo ucieszyło uczniów i mocno rozbawiło gości, wśród których był wójt Stefan Prusik, dyr. ZASiP Andrzej Przeradzki, liczne grono rodziców, którzy wraz z najlepszymi uczniami odbierali nagrody i dyplomy, jak to się już utarło w tradycji tej szkoły. Uroczystości wręczenia świadectw odbyły się w trzech grupach wiekowych, ale wszystkie rozpoczynały się od odśpiewania hymnu państwowego, a kończyły hymnem szkoły. W trakcie pożegnania absolwentów klas VIII dokonała się akt przekazania sztandaru szkoły młodszemu rocznikowi.

- To był rok niezwykle i ciężkiej pracy dla nas wszystkich, dla uczniów i nauczycieli. Teraz cieszymy

się z zakończenia nauki, wreszcie razem, w klasach i na wspólnej uroczystości, a nie tak jak w ubiegłym roku, że wręczaliśmy świadectwa pojedynczo i to na korytarzu – podkreśliła dyrektor szkoły Marta Trzcinańska, dziękując wszystkim za ich aktywność i zrozumienie dla trudności z jakimi borykała się szkoła, ale także dziękowała za zaopatrzenie szkoły w laptopy i sprzęt do nauki zdalnej.

W gronie uczniów klas 0-III nagrody i listy gratulacyjne wręczył wójt Stefan Prusik, który pogratulował wszystkim uzyskania promocji i dobrze przepracowanego czasu pandemii, bo „teraz potrzebujemy bliskości, zrozumienia i wspólnego działania, jak nigdy dotąd” – stwierdził wójt.

Szczególnie wyróżnienie spotkało uczennicę kl. VIb Marię Staniak (na zdjęciu), której wręczono nagrodę, jaką uzyskała jako laureat II Ogólnopolskiego Konkursu dla Dzieci na Rymowanek o Bezpieczeństwie

w Gospodarstwie Rolnym, którą wręczył Roman Szewczyk, kierownik Placówki terenowej KRUS w Ostrołęce. Dodajmy, że Marysia uzyskała w nauce najwyższą średnią 6.0.

A więc wakacje, oby zdrowe i bezpieczne

Tekst i fot.: Antoni Kustusz.



Kiedy otwiera się nowe stulecie życia (dokończenie ze str. 1)

W trakcie jubileuszowej uroczystości w strażackiej remizie, którą poprzedziła Msza św. w parafialnym kościele, do szczęśliwych Jubilatów ustawiła się długa kolejka z życzeniami długiego życia w zdrowiu i szczęściu, a do zdmuchiwania tortu zachęcała kapela grająca pod kierunkiem wnuka, Janka Karczewskiego. Ileż było radości, ile śmiechu.



Rodzinne drzewo genealogiczne spaja rodzinę i uczy wnuki historii rodu

Spotkałem się z jubilatami i ich córkami 15. czerwca wśród domowych pamiątek, wielu rodzinnych albumów, kronikarskich filmów, dyplomów. Od razu widać, że rodzina kultywuje pamięć o wszystkich wydarzeniach i osiągnięciach.

- Z moją pamięcią już jest jak ze zdrowiem, koń niby ciągnie, ale coraz częściej staje i przy-



Portret Jubilatów na ślubnym zdjęciu z rodzicami

pomina sobie gdzie droga do domu – żartuje pan Konstanty, wbrew temu co mówi, wspominając ciekawe epizody z własnego życia.

- A przecież, jak Tata miał 84 lata, to sam wybrał się w podróż na rodzinne uroczystości do Stanów Zjednoczonych. Zwiedził kawał świata, bo zawsze jest ciekawy tego się wokół niego dzieje. Jak wrócił, to oświadczył, że skoro widział Amerykę, o czym marzył od dziecka, to już może umierać. Na szczęście nic z tego nie wyszło - przypomina córka.

Jakże więc dobrze, że zdążyliśmy i my aby posłuchać opowieści pana Konstantego i pani Aleksandry i oby otwarty rachunek na nowy wiek trwał w nich, jak najdłużej.

**Tekst i fot: Antoni Kustusz
oraz archiwum rodzinne pp. Murachów.**

8

Z pamiętnika seniora

Jak to młodych żeniono, jakie były wesela

Jak wspominają seniorzy skupieni w Domu Dziennego Pobytu „Senior + w Durlasach, rodziny wiejskie na Kurpiach były w większości wielopokoleniowe. W jednym domu mieszkali więc dziadkowie, rodzice, młode małżeństwa i dzieci. Średnia rodzina mieściła około siedmiu dzieci, a niejednokrotnie było ich więcej. Jednak kilkoro zawsze zmarło jeszcze w dzieciństwie lub tuż po urodzeniu. Stąd też się wzięło powiedzenie, że „co rok to prorok”.

Głównym źródłem utrzymania takiej wielopokoleniowej rodziny były gospodarstwa rolne. Zatem na gospodarstwie pracował każdy kto się do tego „nadawał”. Mniejsze dziewczynki pilnowały młodszego rodzeństwa lub pasły gęsi, z których później jesienią były pióra na pierzyny i mięso do garnka. Chłopcy wdrażali się do męskich prac przy obejściu, w lesie, przy koszeniu traw i zbóż. Pracy starczało dla wszystkich.

Związki małżeńskie młodzię zawierała w takiej rodzinie w kolejności, zgodnie z wiekiem. Chłopaka żeniono zazwyczaj do domu, żeby nazwisko nie zaginęło, oraz poprzez zasługi, że to on najwięcej się napracował przy rodzicach w danym gospodarstwie. Dziedzic (tak go nazywano) miał obowiązek wyposażyć rodzeństwo wychodzące z domu i dochować rodziców. Na zakochiwanie się i chodzenie młodych ze sobą nie było czasu, ale też nie było to dobrze postrzegane ze względów obyczajowych. Łączeniem par zajmowały się ciotki, a po uzgodnieniu z rodzicami dalszą część przygoto-

wania małżeństwa zajmował się raj. Każdy kawaler wybierał sobie raję, który to następnie udawał się do domu upatrzonej panny młodej z zapytaniem czy reprezentowany przez niego kawaler może przyjść do panny w rajbę, czy ta panna chce z nim porozmawiać. Jeśli uzyskiwał zgodę, za parę dni, a zazwyczaj bywało to w czwartek, kawaler w towarzy-

stwie swoich rajków udawał się do panny. Młodzi siedzieli w jednym kącie izby, gruchając ze sobą, a w drugim kącie raj z rodzicami



Fotografie z rodzinnych albumów naszych seniorów.

ustalali wielkość posagu. Wyglądało to jak dobijanie targu. Raj znając żądanie kawalera targował się z rodzicami panny jakie wiano wniesie ona do wspólnego gospodarstwa. Po dogadaniu się w sprawach posagu, raj stawiał na stole wódkę, gospodarze zaś zakąskę i razem siadano do stołu twierdząc, że panna jest już zatargowana, i aby inni kawalerowie nie wysyłali do niej postów.

Młodzi dopiero po ślubie poznawali się na dobre skoro o zamążpójściu najczęściej decydowali rodzice panny młodej twierdząc, iż, „za nim suche-

go chleba nie będziesz jadła” lub „za nim chleba i okrasy tam ci nie zabraknie”. Honorom ojca panny młodej było aby córka dostała w posagu sznur koral. Co zamożniejsi darowali nawet trzy grube sznury koral. Jeden sznur był wart krowę. Tak też dziewczyna mająca trzy sznury koral za biedaka nie wychodziła. Matka dbała o to by córka po ślubie miała tak zwane „okrycie”. Była to gruba pierzyna i dwie duże poduchy z gęsich piór, które to panna jeszcze jako dziecko pasła w zagrodzie rodziców. Na łóżko panna dostawała pasiak, którym na dzień okrywała owe pierzyny.

Związek małżeński w kościele zawierano dopiero po zapisie u urzędnika państwowego (później zwany ślubem cywilnym). Na przyjęcie weselne zabijano świnie, cielaka i gotowano potrawy weselne, smażyono okrasę, w późniejszym okresie robiono wyroby wędliniarskie. Wesela trwały trzy dni. Oczywiście rytuałem były przenosiny i wówczas cały posag panna młoda zabierała do domu swojego małżonka, a niejednokrotnie jeszcze biesiadnicy potrafili wyprowadzić najlepszą krowę i cielę z obory twierdząc, iż ojciec nie powinien żałować dla swojej córki cielaka i krowy w posagu. Przy tym zawsze były śpiewane przyśpiewki i piosenki kurpiowskie, a doproszony harmonista, lub najlepiej kapela, grali od ucha do ucha bez ustanku.

Dziś możemy stwierdzić, że przy wsparciu współczesnej techniki nie dorównujemy ówczesnym zabawom. Jednak warto kultywować tamtejsze obrzędy choćby ze względu na naszych dziadków i pradiadków. Niech młode pokolenie pozna obyczaje Kurpiów z dawnych lat.



Wspomnienia spisała Grażyna Bednarczyk

Nagrody przyjechały do Lelisa

Już po raz drugi po finałowych rozstrzygnięciach Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w Literaturze”, co nastąpiło w Myszyńcu, nagrody dla najlepszych recytatorów i gadkarzy zostały dowieszone do ich macierzystych gminnych bi-



Nasi laureaci odnieśli jeszcze wiele sukcesów

bliotek. W Lelisie uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień XXXVIII Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w Literaturze” dla uczniów klas I – IV szkół podstawowych odbyła się 19. czerwca, a nagrody ufundowane przez starostę ostrołęckiego dra Stanisława Kubła i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przywiozła Bożena Załęska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce.

W tym roku laureatami konkursu z naszej gminy zostali: w kategorii wiersz o Kurpiowszczyźnie – I miejsce – Łucja Piaśnik, kl. II, Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Łęgu Starościńskim, Tytuł Finalisty – Alicja Pawelec, kl. I, Szkoła Podstawowa w Białobielu; w kategorii gadka kurpiowska – I miejsce – Zuzanna Kruczyk, kl. I, SP w Białobielu, II miejsce – Miłosz Wiski, kl. I SP w Nasiadkach. Gratulujemy.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz

Wolna scena dla artystycznych prezentacji

Wbrew wszelkim przeciwnościom po raz drugi na scenie CK-BiS 13. czerwca zaprezentowali się miłośnicy śpiewu, gry na różnorodnych instrumentach, tańca ludowego i towarzyskiego, a także skeczu i scenek rodzajowych.

-W styczniu 2020 roku zrobiliśmy pierwsze leliskie prezentacje artystyczne. Publika nie była tak liczna, jak dziś, więc tym bardziej się cieszę, że taka wolna scena znajduje swoich amatorów – stwierdziła na występie Katarzyna Wiśniewska-Dobkowska, dyrek-

piła jako pierwsza z pokazem umiejętności gry na wiolonczeli. Kolejne występy publiczność nagradzała rześnymi oklaskami, a atmosferę podgrzał w przerwie piękny taniec utytułowanej pary tancerzy z ostrołęckiego klubu Atria - Mateusza Wielgolińskiego i Elizy Bednarczyk, którzy reprezentują poziom klasy B z tańcami standardowych oraz klasy C w tańcach latynoamerykańskich.

W tegorocznych, drugich leliskich prezentacjach artystycznych wystąpili kolejno: Daria Parzychow-



tor CK-BiS w Lelisie, zapowiadając występ artystów z niespodzianką.

Wszystkim porwali swoim temperamentem laureaci nagrody publiczności czyli zespół Kółka Rolniczego „Zręczne ręce” z Łęgu Przedmiejskiego. Ale zanim to nastąpiło, na scenie wystąpił z kapitalnym koncertem zespołu Brylanty&Bażanty ze znanym od małego w naszym regionie Czarkiem Kuczyńskim, bardzo utalentowanym wokalistą i instrumentalistą z Czarni, synem Witolda Kuczyńskiego, artyści ludowego, autora gadek kurpiowskich, regionalisty, konferansjera i członka męskich grup śpiewaczych.

To była prawie godzinna uczta, ale na swoją kolej do występu czekało aż 18. wykonawców z Lelisa, Białobielu, Obierwi, Kadzidla, Ostrołęki, Piszku, Łomży, Baranowa, a nawet z... USA.. Najbardziej denerwowała się Daria Parzychowska, która wystą-

piła, Dariusz Wiśniewski (akordeonista, członek zespołu Brylanty&Bażanty), Stanisław Lejman, Bohdan Lipiński, Józef Chaberek, Rafał Gromek, Ryszard Fąk, Andrzej Białczak i Bartosz Białczak (ojciec z synem, na zdjęciu), Arkadiusz Korytkowski (mistrz gry na elektronicznym akordeonie), Krzysztof Godlewski, Bill Hickey (miłośnik i popularyzator muzyki irlandzkiej, ale z USA), Justyna Niedzwiecka, Izabella Marzewska, Ryszard Kozikowski i Józef Chaberek, Bogdan Mielnicki, Marianna Mielnicka, Jan Prusko, Władysław Czyż, Kółko Rolnicze „Zręczne Ręce”, Kapela „Od Kuprsi”, a na koniec przygrywająca do tańca kapela „Przekrój”, po występie której trudno się dziwić, że impreza zakończyła się późnym wieczorem.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz

Kurpiowscy artyści nie poddają się

Po wielu perypetiach, jak to w czasach zarazy, ostatecznie 13. czerwca udało się w Ostrołęckim Centrum Kultury zorganizować tradycyjny bo już 37. Kurpiowski Przegląd Artystyczny.

Wytęsknionych za sceną, ale i stremowanych artystów ludowych oceniało jury w składzie: Joanna Niska, Przewodnicząca, Apolonia Nowak, Alina Chalińska, Jakub Rutka, który także bardzo dobrze prowadził przegląd i Karolina Baćławska, sekretarz.

Jury po wysłuchaniu 62. wykonawców pochodzących z terenu Puszczy Zielonej i Białej woj. mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, którzy wystąpili w kategoriach solistów, instrumentalistów, grup śpiewaczych, tradycyjnych kapel kurpiowskich oraz mistrz – uczniów, przyznało honorowe miejsca i nagrody pieniężne oraz rzeczowe ufundowane przez: Ministra Kultury i dziedzictwa narodowego, Prezydenta Miasta Ostrołęki, Starostę Ostrołęckiego, Muzeum Kultury Kurpiowskiej oraz Związek Kurpiów.

Dla naszej gminy, która niestety, wbrew dotychczasowej tradycji, nie wystawiła licznej reprezentacji, najcenniejszą nagrodę zdobył Henryk Kulesza (na zdjęciu), który otrzymał I nagrodę w kategorii soliści seniorzy 60+.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz



Henryk Kulesza reprezentował naszą Gminę

Kurp-burger smakował wyśmienicie

Bardzo różnorodne propozycje dań przygotowanych na gminny konkurs Kurp-burera wynikał z tego, że ich autorki różnie rozumiały czym jest burger, ale wszystkie były wyśmienite i prezentowały się doskonale. Jury uznało, że na I nagrodę zasługują piętrowe burgery z wykorzystaniem miejscowych, kurpiowskich składników zasługują propozycje KGW „Bociani Zakątek” z Nasiadek oraz KGW „Gnaty” (na zdjęciu). Wyróżnienia otrzymały dania przygotowane przez Katarzynę Majewską, Bogumiłę Majewską – Madrak, Kółko Rolnicze „Olszewianki” i Krystynę Żyłowską. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne, a my gratulujemy. (ak)

Fot.: Antoni Kustusz



Zdrowie i rozwaga gwarantują dobre lato

Na stadionie ZS Lelis 22. czerwca bawiono się na profilaktyczno-rekreacyjnym festynie „Powitanie lata”, nad którym patronat honorowy objął Wójt Gminy Lelis.

- Tylko połączenie rozsądku i troski o zdrowie zapewni dobre wakacje, bo najbardziej po dotychczasowych przestrożkach z pandemii COVID zależy nam na tym, aby po wakacjach spotkać się w szkole, bawić się i uczyć bez żadnych ograniczeń – powiedział wójt Stefan Prusik na otwarciu festynu.



Uczestnicy festynu ze swoimi gośćmi

Gośćmi festynu byli reprezentanci Polski, mistrzowie Europy w Kabaddi. Podczas wspólnej zabawy ze sportowcami uczniowie mieli okazję poznać tajniki tej mało znanej, choć istniejącej od czterech tysięcy lat zespołowej indyjskiej gry, bardzo popularnej w krajach azjatyckich, ale także coraz częściej uprawianej w Europie. Uczniowie z ogromnym zaangażowaniem uczestniczyli w pokazowym treningu, wykazując się świetną sprawnością fizyczną. A po ciężkim wysiłku dzieci mogły schłodzić się pod kurtyną wodną. Ustawioną przez naszych strażaków. Równocześnie w hali sportowej prowadzone były warsztaty z zakresu profilaktyki uzależnień przez trenerkę rekomendowanych programów profilaktycznych oraz dzielnicowego gminy Lelis. Uczniowie zdobyli tam wiedzę na temat zachowań ryzykownych, skutków negatywnego działania alkoholu i substancji psychoaktywnych na organizm człowieka. Całość, jak zwykle, przebijowo i dowcipnie prowadziła Agnieszka Bałdyga. Jednym słowem było nie tylko słonecznie, ale i wesoło.

Tekst i fot: Antoni Kustusz

Puchar wójta trafił do Obierwi

Po wznowieniu imprez na obiektach sportowych przyszła pora na rozegranie turnieju piłki nożnej o Puchar Wójta Gminy, który odbył się 6. czerwca na Orliku w Łęgu Przedmiejskim. Do rywalizacji chłopcy przystąpiły 5. drużyn, a dziewczęta rozegrały mecz pomiędzy SP Obierwia i SP Łęg Starościński, w którym górą okazały się te pierwsze. Chłopcy grali systemem „każdy z każdym” i po ciekawych meczach na czele tabeli znaleźli się piłkarze z SP Obierwia, którzy wyprzedzili: SP Łęg Starościński, podopieczni organizatora turnieju Macieja Brzeskiego, SP Lelis, SP Olszewka oraz gospodarzy z SP Łęg Przedmiejski. Puchary, medale i nagrody wręczył wójt Stefan Prusik, gratulując wszystkim chęci do rywalizacji po okresie odosobnienia w zdalnej nauce.

- Wszyscy potrzebujemy odbudowy wzajemnych relacji, atmosfery sportowych zmagani, bo przed nami kolejne wyzwania i trzeba mieć siły, aby je pokonać – stwierdził Stefan Prusik.

Tekst: Antoni Kustusz

Kurpiowski Jantar znów gra

Stadion Zespołu Szkół w Lelisie po rocznej przerwie od ringo, sportu ulubionego w naszej gminie, 19. czerwca znów przybrał barwy boisk do tej radosnej gry. Niemal 120. zawodników i zawodniczek rywalizowało w sześciu kategoriach indywidualnych i w pięciu drużynowych. Po raz pierwszy w Lelisie gościliśmy zawodników ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Piszku. Życzymy im, aby pozytywne emocje wynikające z gry w ringo pozostały w nich na długo i aby dołączyli do kręgu fanów zaczerpniętego kółka. Gorąca atmosfera rywalizacji i pięknego słońca, była studzona dzięki włączeniu przez miejscową straż pożarną kurtyny wodnej. Dziękujemy za ten piękny gest druhowi Mariuszowi Chorążemu, prezesowi OSP Lelis.

Turniej, w którym rywalizowano o Kurpiowski Jantar upamiętniony pięknymi medalami i statuetkami specjalnie wykonanymi na te zawody, był to ostatni sprawdzian formy przed Mistrzostwami Polski w ringo. Organizatorem zawodów byli: Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Nasiadki”, szkoły podstawowe w Lelisie i w Nasiadkach, Centrum Kultury- Biblioteki i Sportu w Lelisie oraz Rada Gminnego LZS. Sędzią główny zawodów: Sylwia Smilgin-Kamińska.

-W imieniu organizatorów dziękujemy za przybycie licznych gości, w tym także przedstawicielom Polskiego Towarzystwa Ringo, a także wójtowi Stefanowi Prusikowi, Justynie Przeradzkiej z SP Lelis i przewodniczącemu Rady Gminnego LZS Darkowi Mrozowi. Dziękujemy liczным wolontariuszom, ale przede wszystkim gratulujemy wszystkim zwycięzcom, którzy otrzymali okolicznościowe koszulki.

Sylwia Smilgin-Kamińska

Fot.: Antoni Kustusz



120. zawodników ledwie zmieściło się w kadrze

Najlepsi zawodnicy XIV. Ogólnopolskiego Turnieju w ringo „Kurpiowski Jantar”

Najlepsza zawodniczka turnieju: Kornelia Gromek – Kurpiowskie Towarzystwo Ringo JANTAR. Najlepszy zawodnik turnieju: Patryk Dąbrowski – UKS Goszczyn

Kategoria: żaczka

1. Natalia Fatek – UKS Goszczyn
2. Amelia Mieńkowska – UKS Goszczyn
3. Martyna Nojda Świerpel – KS Victoria Miłki
4. Dominika Subczyńska – SP Dąbrowka
5. Wiktoria Bedyńska – UKS Goszczyn
6. Zofia Białkowska – UKS Goszczyn

Kategoria: żak

1. Krystian Metelski – UKS Goszczyn
2. Szymon Pucek – UKS Goszczyn
3. Jarosław Biliniak – UKS Goszczyn
4. Michał Białkowski – UKS Goszczyn
5. Maciej Kociszewski – UKS Goszczyn
6. Michał Biliniak – UKS Goszczyn

Kategoria: młodziczka

1. Kornelia Gromek – UKS Nasiadki
2. Majka Zawadzka – UKS Goszczyn
3. Iga Osińska – UKS Goszczyn
4. Barbara Jenczyn – KS Victoria Miłki
5. Paula Nasiadka – UKS Nasiadki
6. Julia Laskowska – UKS Nasiadki

Kategoria: młodzik

1. Marek Grabarczyk – UKS Goszczyn
2. Adam Fatek – UKS Goszczyn
3. Miłosz Dziemianowicz – KS Victoria Miłki
4. Błażej Mrozek – SP Nasiadki
5. Kacper Parzych – SP Nasiadki
6. Miłosz Niechoda – SP Łęg Starościński

Kategoria: kadetka

1. Anna Szporko – KS Victoria Miłki
2. Wiktoria Metelska – UKS Goszczyn
3. Maria Kociszewska – UKS Goszczyn
4. Sylwia Pochylska – UKS Goszczyn

5. Olga Wieremiejczyk – SP Lelis
6. Julia Zawadzka – UKS Goszczyn

Kategoria: kadet

1. Patryk Dąbrowski – UKS Goszczyn
2. Wiktor Pawelczyk – UKS Nasiadki
3. Kamil Kaczyński – SP Obierwia
4. Łukasz Laskowski – UKS Nasiadki
5. Maksymilian Parzych – SP Lelis
6. Filip Grzejska – SP Olszewka

Kategoria: trójki mieszane do lat 10

1. Kacper Wiski Wiktoria Wiska, Bartosz Baclawski – UKS Nasiadki
2. Szymon Pucek, Jarosław Biliniak, Natalia Fatek – UKS Goszczyn
3. Michał Biliniak, Maciej Kociszewski, Amelia Mieńkowska – UKS Goszczyn
4. Mikołaj Karwowski, Alicja Karwowska, Martyna Nojda Świerpel – KS Victoria Miłki

Kategoria: dwójki chłopców do lat 13

1. Marek Grabarczyk, Adam Fatek – UKS Goszczyn
2. Kacper Parzych, Błażej Mrozek – UKS Nasiadki
3. Mikołaj Brzeski, Miłosz Niechoda – SP Łęg Starościński

Kategoria: dwójki dziewcząt do lat 13

1. Majka Zawadzka, Iga Osińska – UKS Goszczyn
2. Paula Nasiadka, Kornelia Gromek – UKS Nasiadki
3. Martyna Rat, Aleksandra Masiuk – KS Victoria Miłki

Kategoria: dwójki chłopców do lat 15

1. Łukasz Laskowski, Wiktor Pawelczyk – UKS Nasiadki
2. Patryk Dąbrowski, Miłosz Dziemianowicz – UKS Goszczyn/KS Victoria Miłki
3. Jakub Mażewski, Maksymilian Parzych – SP Lelis

Kategoria: dwójki dziewcząt do lat 15

1. Marta Kociszewska, Alicja Osińska – UKS Goszczyn
2. Julia Grzegorzewska, Wiktoria Metelska – UKS Goszczyn
3. Paulina Wachowska, Klisiatys – SP nr 1 W Piszku

Turniej Towarzyszący:

Kategoria: dzieci młodsze

1. Damian Gwardiak
2. Paweł Grzyb
3. Dawid Ejzemberg
4. Anita Grzybowska
5. Marcin Zalewski
6. Wiktoria Jabiecka

Kategoria: dzieci starsze

1. Igor Niedzwiedzki, Małgorzata Łepicka
2. Kamil Pietrzak
3. Patryk Zubrowski
4. Dominik Brzozowski
5. Patryk Gotowski
6. Wiktoria Olkowska

Smutny ligowy finał GLKS

Piłkarze GLKS nie dokończyli rozgrywek B-klasy, oddając dwa ostatnie mecze walkowerem. Tym samym uplasowali się na ostatnim miejscu w tabeli z dorobkiem zaledwie 4 punktów za jedno zwycięstwo i jeden remis w 16 meczach. Nie dopisało strzeleckie szczęście, bo nasi gracze zdołali strzelić jedynie 16 bramek, przy 52 straconych (łącznie z karami za walkowery).



GLKS jeszcze w pełnym składzie na meczu w KS Pniewy, który odbył się 9 maja w Lelisie. Przegranym aż 2:6, ale jeszcze z optymizmem i nadzieją na końcowy ligowy sukces.

- Nie udało się zmobilizować kolegów do wyjazdów, a gra w niepełnym składzie na wyjazdowych meczach mija się z sensem, więc zgłosiliśmy do MOZPN o wycofaniu się z rozgrywek na ostatnie mecze – z rozgoryczeniem stwierdził prezes klubu Witold Kwiatkowski. - Tym bardziej chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy do końca rozgrywek byli gotowi do gry i udziału w wyjazdowych meczach. Szczególnie chcę podziękować trenerom, a zwłaszcza Jurkowi Dawidowi, za ich poświęcenie i pracę, wójtowi Stefanowi Prusikowi i radnym Rady Gminy za wsparcie finansowe klubu – dodał prezes, zapowiadając swoją dymisję wraz z zarządem klubu.

No cóż, pozostaje wierzyć, że w klubie znajdują się chętni do podjęcia wysiłku nad utrzymaniem GLKS-u w rozgrywkach B-klasy, a sprawdzianem dla usportowienia i możliwości naszej gminy stanie się następny sezon rozgrywkowy.

Tekst i fot: Antoni Kustusz

Egzamin dla sprawnych, wytrwałych i upartych

W świetlicy wiejskiej w Lelisie znajdującej się pod opieką KGW „Borówki” 19. czerwca od rana rozlegały się okrzyki karateków. To rozgrzewali się, a następnie przystępowali do egzaminu podopieczni senseia Radosława Sikory, który przygotował ich do egzaminu na stopień uczniowski kyu w karate kyokushinkay. Egzamin przyjmował najwyższy autorytet w tej dyscyplinie sportu shihan Wiesław Orzoł z Ostrołęki, który po srożej próbie uznał, że wszyscy, w tym także członkinie KGW „Borówki”, zasłużyli na stopień 8. kyu. Gratulujemy

Tekst i fot: Antoni Kustusz



Po okiem shihana nie umknie żaden błąd

11

Święto siatkówki dla każdego

Na stadionie Zespołu Szkół w Lelisie 26-27 czerwca wójt Stefan Prusik, wraz z organizatorami: Zbigniewem Obrębskim, prezesem Klubu Sportowego „Kurpie Volleyball” oraz Katarzyną Wiśniewską- Dobkowską, dyrektorem CK-BiS, dokonali oficjalnego otwarcia I. Kurpiowskiego Pikniku Siatkarskiego pod honorowym patronatem Wójta Gminy Lelisz. Gośćmi uroczystości byli Marcin Grabowski, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, kierownik Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce oraz grono sponsorów i osób na stałe współpracujących z klubem, przyjaciół siatkówki, którzy wiernie wspierają tę piękną dyscyplinę sportu.

Do rywalizacji na pięciu, trawiastych boiskach, na których rozgrywano mecze w systemie siatkówki plażowej, do dwóch wygranych setów, stanęło 20 drużyn, grających w 4-osobowych składach w trzech kategoriach: Panie – 7 drużyn, Panowie 50+ - 5 drużyn oraz Open – 8 drużyn. Na starcie stanęły drużyny z Polski, Litwy i Łotwy. Rywalizowano o puchary i medale dla trzech najlepszych drużyn oraz w klasyfikacji na najlepszych zawodników poszczególnych drużyn.

Uroczystość na stadionie poprzedziło otwarcie i zwiedzenie niezwykle interesującej wystawy „Olimpijskie sukcesy polskich siatkarzy i siatkarek”, którą przygotowano w sali widowiskowej CKB-S. U wejścia na stadion przygotowały stoiska ze specjałami kurpiowskiej kuchni oraz z wystawami swoich dokonań koła gospodyń wiejskich „Bociani Zakątek” z Nasiadek, „Nad Rozogą” z Łęgu Starościńskiego- Walery oraz „Zręczne Ręce” z Łęgu Przedmiejskiego.

Turniej stał się wspaniałą okazją do spotkań w gronie zaprzyjaźnionego środowiska siatkarskiego, a organizatorzy postarali się, aby nikomu nie zabrakło wyżywienia, napojów, noclegu i przepięknej pogody.

Po dwudniowych zmaganiach najlepsze miejsca na podium oraz tuż obok zajęły drużyny:

w grupie pań 45+: I m.- Daugavpils Lotwa, II m.- LAIME – Litwa, III m.- Carpediem Lotwa;

w grupie pań i dziewcząt: I m. - OTPS Nike Ostrołęka, II m. - NIKE Ostrołęka Young, III m. - Dziewczyny bez Spiny, Ostrołęka; IV m. - Masuria Volley Giżycko;

w kategorii panów 50+ : I m.- KS Kurpie Volleyball, II m. - Pyrys Bud Ostrołęka; III m. - ART-

CHEM Bydgoszcz, IV m. - Daveugvpils Litwa, V m. - Znajomi Ostrołęka;

w kategorii OPEN: I m. - Volley Bajka, II m._ Volley Club Warszawa, III m.- Karlab Gdynia, IV m.- Wąsiki Ostrołęka, V m. - Niedźwiedzie Ostrołęka, VI m.- Zenit Giżycko, VII m.- Kurpie Volleyball, VIII m. - Best Can Warszawa.

Zamknięcia turnieju, a także wręczenia pamiątkowych plakietek i medali dokonali Anna Dobkowska, przewodniczący Rady Gminy oraz wójt Stefan Prusik, który podziękował wszystkim drużynom i gościom za przybycie do Lelisa i zaprosił do spotkań za rok, na drugim siatkarskim pikniku.

- Mam bowiem nadzieję, że siatkówka dla każdego, właśnie na trawiastych boiskach, na stałe zagości w naszej gminie – stwierdził wójt, zapraszając na pożegnanie wszystkich chętnych na koncert Wojciecha Dudkowskiego i zespołu „Droga na Ostrołękę”, który stał się ostatnim akcentem pięknego, dwudniowego siatkarskiego święta.

Tekst i fot: Antoni Kustusz



Do spotkań na następnym siatkarskim pikniku



Zwycięzcy w kategorii OPEN

Na sportowo, artystycznie i ze smakiem - tak zapowiadają się tegoroczne wakacje z CK-BiS.

Wszystkie zaplanowane zajęcia będą bezpłatne, wystarczy się wcześniej zapisać.

Zgłoszenia przyjmujemy do 15 lipca pod numerem telefonu **29 761 10 77**, bądź drogą mailową ckbis@ckbislelis.pl.

UWAGA: w związku z epidemią COVID-19 na naszej stronie www.ckbislelis.pl jest do pobrania oświadczenie, które podpisane przez rodzica/opiekuna należy dostarczyć do CK-BiS w Leliszach najpóźniej w dniu rozpoczęcia zajęć.

Zapraszamy wszystkich z radością na wakacyjny relaks Szczegóły na plakacie

WAKACJE 2021 Z CK - BiS w Leliszach:

- **19 lipca** godz. 11.00-13.00 / 14.00-16.00 - Zajęcia sportowe
- **20 lipca** godz. 11.00-13.00 - Zajęcia sportowe
- **21 lipca** godz. 11.00-13.00 - Dzień kulinarny
- **22 lipca** godz. 11.00-13.00 - Zajęcia artystyczne
- **23 lipca** godz. 11.00-13.00 - Zajęcia muzyczno - taneczne, nauka gry na instrumentach
- **26 lipca** godz. 12.30-13.30 - Teatr „Maska” z Krakowa ze spektaklem pt. „Kto w bibliotece gości i kradnie mądrości”
- **27 lipca** godz. 11.00-13.00 - Gość specjalny - OTS klub piłkarski „Korona” Ostrołęka
- **28 lipca** godz. 11.00-13.00 - „Profilaktycznie na wakacje” - zajęcia i konkurs plastyczny „Stop przemocy”
- **29 lipca** godz. 11.00-13.00 - Warsztaty (wiklina, witraż, ceramika)
- **30 lipca** 11.00-13.00 - Podsumowanie wakacyjnych zajęć, animacje z dziećmi
- **22 sierpnia** - Dożynki Regionalne na Kurpiach. Odrębny program na plakatach i na stronie www.ckbislelis.pl

Urząd Gminy przypomina...

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓW: PODATEK ROLNY, LEŚNY I OD NIERUCHOMOŚCI:

- III rata - termin mija 15. września 2021 r.
 - IV rata - do 15. listopada 2021 r.
- W/w podatki płatne są u softysów lub przelewem na konto bankowe wskazane w decyzji.

PODATEK OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH

- terminy płatności: II rata do 15. września 2021 r.
- Płatne przelewem na konto bankowe.

TERMINY PŁATNOŚCI OPŁAT ZA ODBIÓR I ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW KOMUNALNYCH W 2021 R.

- za maj i czerwiec do 10 lipca 2021 r.,
- za lipiec i sierpień do 10 września 2021 r.,
- za wrzesień i październik do 10 listopada 2021 r.,
- za listopad i grudzień do 10 stycznia 2022 r..

Wpłaty należy dokonywać na indywidualne numery rachunków bankowych przekazane przez Urząd Gminy. W sytuacji wypadku z udziałem zwierząt po godzinach pracy Urzędu Gminy zadzwoń: **574 012 001**

Akcja „Szerszeń”

W sobotnie popołudnie 26. czerwca strażaków OSP Lelisz zerwał do akcji sygnał syreny. Pomocy druhów naszej straży potrzebował mieszkaniak Durlasów, który zauważył latającego wokół domu wielkiego szerszenia. Po przyjechaniu na miejsce okazało się, że matka szerszenia rodziny poszukiwała sobie miejsce do założenia gniazda w kanapie złożonej na balkonie. Ubrany w kosmiczny kombinezon strażak ochotnik dobrał się do owada, zabrał go w worek i po sprawdzeniu, czy nie ma innych siedlisk, można było ogłosić zakończenie akcji „Szerszeń”, a owad trafił do lasu, gdzie poszuka sobie innej szanzy na gniazdowanie. (ak) **Fot.: Antoni Kustusz**



Kosmiczny skafander chronił strażaka przed atakiem

Agnieszka radzi i gotuje...

LETNI CHŁODNIK Z OGÓRKIEM



Wiosną i latem w sklepach i na straganach pojawiają się sezonowe owoce i warzywa, które kuszą kolorami i niską ceną. Oczywiście, ta kusząca

oferta nie dotyczy posiadaczy własnych upraw w przydomowym ogrodzie lub na działce. Oni zawsze mają pod dostatkiem świeżych warzyw i owoców, a do tego wyhodowanych dzięki własnej pracowitości. Wraz z nastaniem ciepłych dni zazwyczaj zmienia się nieco nasza dieta. Chętniej sięgamy po surówki, owocowe kompoty i zupy, a przede wszystkim pojawiają się na stole lekkie i orzeźwiające zupy, choćby takie, jak znane z babcinej kuchni chłodniki. To doskonały posiłek w dniach kiedy wysokie temperatury sprawiają, że nie mamy ochoty na ciepłą potrawę. Chłodniki nie tylko orzeźwiają i przynoszą ukojenie w gorące dni, ale pomagają też uzupełnić płyny, gaszą pragnienie i są doskonałym źródłem witamin w postaci świeżych warzyw i ziół. Chłodniki są też bardzo proste w przygotowaniu, a do tego niskokaloryczne. Można przyrządzić je na bazie jogurtu naturalnego, kefiru czy maślanki, będących przecież źródłem zdrowego białka i wielu witamin. Jest wiele odmian letniej zupy z dodatkiem świeżych warzyw. Słynne hiszpańskie gazpacho przygotowuje się z pomidorów z dodatkiem oliwy i octu. Rosyjska okroszka przygotowana na bazie kwasu chlebowego z dodatkiem kawałków gotowanego mięsa z rosółu, rzodkiewki i ogórka wzbudza wiele emocji nie tylko na Podlasiu i na wchodzie. Najbardziej popularne są jednak: chłodnik ogórkowy, zwany często polskim oraz chłodnik litewski przygotowywany z dodatkiem buraczków i botwinki, które jak wiadomo są doskonałym źródłem witamin i minerałów. Co więc podać na obiad w upalne dni? Oczywiście, chłodnik i trudno o lepszą propozycję. Jak go przygotować? Chyba mam idealnego kandydata. Otóż jest nim...

Chłodnik ogórkowy z rzodkiewką

- 3 średnie ogórki,
- pęczek rzodkiewki,
- 1/2 główki sałaty,
- 1/2 pęczka posiekanego koperku,
- 1/2 pęczka cienkiego posiekanego szczypiorku,
- 400 ml jogurtu,
- 200 ml maślanki,
- kilka listków mięty (niekoniecznie),
- 1-2 ząbki czosnku,
- sól, pieprz do smaku.

Przygotowanie:

Wszystkie warzywa i zioła umyj i osusz. Ogórki obierz i zetrzyj na tarce o grubych oczkach. Rzędokiewkę zetrzyj na mniejszych oczkach. Sałatę posiekaj na drobne części, podobnie jak szczypiorek i koperek. Do dużego garnka przełóż warzywa, dodaj posiekane zioła oraz zmiażdżony ząbek czosnku. Całość zalej zimną maślanką oraz jogurtem, dokładnie wymieszaj. Dopraw do smaku solą i świeżo mielonym pieprzem. Chłodnik należy odstawić na 1-2 godziny do lodówki, aby się schłodził, a składniki zaprzyjaźniły się z maślanką. Dla większego orzeźwienia, do chłodnika można dodać kilka listków świeżej mięty. Schłodzony chłodnik można podać z ugotowanymi na twardo jajkami, a do tego kromką miękkiej bułeczki. Pycha...

Pozdrawiam i życzę smacznego Agnieszka.